Szpaku, SZLAM (feat. Paluch)

jebany szlam ciągle płynie z mojej gęby
przewinąłem cały syf, żebyś widział światło w nędzy
ciągle męczą pytania po koncercie
czy on wisiał na tej klamce
czy tak tylko było w tekście

kur* mać
nie chce z wami z jednej wazy

wycierają gębę
tamtym numerem
lecz wina po mojej stronie
po chu* pchałem to w Internet?

gdybym tak myślał to nie wierzyłbym w to co robię
wiem że gdzieś jest jedne człowiek
który myśli w chu* podobnie
nie rób byku nic na pokaz
albo jak ludzi wolą
bo jak pójdzie coś nie tak
to i oni stad spierd*

kleptoman procentów
musze zajebać to
lekarstwo na całe zło
tak myślałem do niedawna
odjebałem w chu* maniany
ciężko logicznie myśleć jak wiecznie najebany
dla dzieciaków co się dusza w swoim ciele
dla marzycieli którzy żyją w swoim świecie
dla tych co błądzą będę autorytetem
chociaż nic się nie nauczysz
jak się na czymś nie przejedziesz
nie docenisz dobra, póki zło cie nie pochłonie
nie docenisz dobrej dupy, póki szmata cię nie kopnie

zrobisz jak uważasz
to tylko maja sprawa

psy szczekają bo się bardzo boją burzy
to szlam, szlam
czym jest hejt jeśli całe życie gruz
to szlam, szlam
coś mówili że nie wyjdziemy na ludzi
to szlam, szlam
nie chce mi się od sku* rąk mych brudzić

działamy na wyobraźnie
jak kącik na małych dzieci
na sali widzę
pytasz jak se radzę?
ciągle segreguję śmieci
ziomuś, to samo życie
suma doświadczeń skur*
to jest właśnie nasz marketing
boję się myśleć
co by było z wami, gdyście też tą drogę przeszli
gdzie byś chciał wisieć
i dzisiaj w trochę lepszej furze
cały czas ten sam typ
ziomek nie nazwę cię tchórzem
ze ściana wjeżdża grzyb
realia inne niż to co pisze rządowa prasa
i choć nie ma mnie w mediach

to życie gniecie mnie jak prasa
i tylko money, money, money
sprzedaż wszelkich zasad
i tylko money, money, money
jakbyś pytał o co come on
i tylko siebie mamy, mamy
i rodziny swe na barkach
nie zapewnisz im przyszłości
maczanką w samarkach
życie płynie i zbiera żniwa
ta posępna flota
na masztach zamiast żagli wisi każdy dobry chłopak
twoja kajuta na pokaz błyszczy jak poranna rosa
a pod pokładem szlam jak w piwnicy na blokach
atypowy to znaczy nie jak wszyscy
w środku nocy mamy wyostrzone zmysły
rapowe wymioty, by duch pozostał czysty
dużo brudu w trackach
to szlam, szlam!

psy szczekają bo się bardzo boją burzy
to szlam, szlam
czym jest hejt jeśli całe życie gruz
to szlam, szlam
coś mówili że nie wyjdziemy na ludzi
to szlam, szlam
nie chce mi się od sku* rąk mych brudzić